

Łódź, 07.07.2022

Dr hab. Idaliana Kaczor
Katedra Filologii Klasycznej
Uniwersytetu Łódzkiego

RECENZJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ

Justyna Michalska, *Kategoria oblędu we współczesnej powieści polskiej. Konteksty literatury antycznej* – praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. dr hab. Roberta Zawadzkiego, Częstochowa 2022, ss. 202.

Rozprawa doktorska Pani mgr Justyny Michalskiej wpisuje się w nurt badań nad motywami antycznymi w kulturze współczesnej. Taki wybór tematu pracy doktorskiej bardzo cieszy i napawa optymizmem, bowiem niematerialne dziedzictwo nowożytnej Europy nie może być właściwie zrozumiane i odczytane bez znajomości tradycji antycznej.

Przedłożona do recenzji rozprawa doktorska składa się z wprowadzenia, czterech rozdziałów, zakończenia, wykazu bibliografii, streszczenia w języku polskim i angielskim oraz wymaganego przy składaniu prac dyplomowych oświadczenia Autorki. Układ dysertacji jest spójny, przejrzysty oraz dobrze prowadzi czytelnika przez badaną w rozprawie tematykę. Odnotowana w bibliografii literatura naukowa, na której opiera się Doktorantka, jest obszerna, umiejętnie wyselekcjonowana i zgodna z tematem rozprawy.

Dysertację rozpoczyna obszerne, liczące ponad siedemdziesiąt stron *Wprowadzenie*, które podzielone jest na kilka mniejszych segmentów tekstowych omawiających cel i zakres pracy, metodologię badań, charakterystykę pojęcia ‘oblędu’ oraz kończące je wnioski. W pierwszej części *Wprowadzenia* odnajdujemy jasno wskazany przez Doktorantkę zasadniczy cel badawczy pracy, sformułowany następująco: „Dotyczy on kategorii oblędu obecnej we współczesnej powieści polskiej w kontekście literatury antycznej. Mając na uwadze analizę utworów, przyjęto dla rozprawy tezę związaną z tym, że podobne oblicza szaleństwa bohaterów literackich można odnaleźć zarówno w polskiej literaturze współczesnej jak i

Wpłynęło 20.07.2022 S

antyku. W sytuacji różnorodności artystyczno-estetycznej i gatunkowej materiału prozatorskiego założono także pojawienie się różnic w prezentowaniu obłędu postaci. Dodać także należy, iż przywołane dzieła niewątpliwie stanowią pewną reprezentację literatury swoich czasów” (s. 7). Końcowe zastrzeżenie Autorki rozprawy jest konieczne, bowiem jedna monografia, której celem jest prześledzenie motywów antycznych w polskiej powieści współczesnej, biorąc pod uwagę ogrom wątków wykorzystanych w twórczości pisarzy starożytnych i współczesnych powieściopisarzy polskich, może się dokonać jedynie na wybranych przykładach literackich z jednej i drugiej epoki. Przytoczony przeze mnie tekst Autorki określa nie tylko cel badawczy dysertacji, ale także, w pewien sposób, jej zakres.

Kolejną część *Wprowadzenia* Doktorantka poświęciła prezentacji wybranej przez siebie metody pracy badawczej. W tym celu mgr Justyna Michalska obszernie omawia wykorzystywane w teoretycznych studiach literatury kategorie pojęciowe – intertekstualność i narratologia. Prezentuje także niemal półwieczną historię badań, skoncentrowanych na zdefiniowaniu wymienionych pojęć, szeroko cytując najistotniejsze poglądy naukowe teoretyków literatury, którzy wypracowali współczesne rozumienie tych pojęć i ich metodologiczną użyteczność. Ta partia rozprawy udawadnia, że jej Autorka świetnie zna literaturę przedmiotu i swobodnie się po niej porusza. To istnienie intertekstualnej struktury tekstów literackich i analiza narratologiczna stała się dla Pani mgr Justyny Michalskiej podstawą Jej warsztatu metodologicznego, co Autorka ujmuje następująco: „Intertekstualne badanie tekstów pozwoli mi na ukazanie wieloaspektowego charakteru obecności antycznego dorobku w analizowanej literaturze współczesnej. Udowodnię, że w utworach Kochana i Krasnodębskiego nawiązania te są szerokie i łatwo rozpoznawalne, co jest pretekstem do wejścia w dialog z literacką tradycją. Powieści te tworzą oryginalne i intrygujące opowieści o współczesnej rzeczywistości poddane umitycznieniu. Antyk nieustannie bowiem stanowi źródło inspiracji, symbol literackiej tradycji, papierek lakmusowy jej funkcjonowania i znaczenia we współczesnej kulturze. Ponadto pragnę zauważyć, że intertekstualność stanowi dobry kontekst metodologiczny do dostosowania narratologii do badania współczesnych powieści polskich” (s. 20).

Podobną erudycją Doktorantka wykazuje się w kolejnej partii *Wprowadzenia*, w której relacjonuje historię badań nad powieścią psychologiczną, systematyzując jej cechy charakterystyczne i przytaczając przykłady tego typu literatury od antyku aż po czasy współczesne.

Drugim zasadniczym tematem *Wprowadzenia* czyni Doktorantka problem zdefiniowania pojęcia 'obłęd'. Kategorię tego stanu umysłu człowieka Autorka dysertacji omawia w kilku mniejszych segmentach tekstowych, analizując obłęd jako zaburzenie psychiczne, jako przejaw transgresji w działaniach ludzi, jako *exemplum* kary zesłanej przez bóstwo lub ludzkiego przeznaczenia, jako symptom twórczej ekspresji. Wszystkie prezentowane poglądy i hipotezy zamieszczone przez Doktorantkę poparte są cytataми z prac wybitnych specjalistów z dziedziny psychoanalizy, psychiatrii, filozofii i literaturoznawstwa. Ta część rozprawy także świadczy o tym, że mgr Justyna Michalska zna i umiejętnie korzysta z literatury naukowej. Przed kończącymi *Wprowadzenie* wnioskami Autorka prezentuje przykłady twórczości europejskiej, począwszy od pisarzy starożytnych na współczesnych kończąc, która bohaterami literackimi uczyniła ludzi owładniętych szaleństwem. *Wprowadzenie* omawiające teoretyczne podstawy problematyki, która będzie zasadniczym tematem rozprawy jest niezbędne, mam jednak kilka zastrzeżeń do zawartych w nim przez Doktorantkę treści:

1. W cytowanym przeze mnie wcześniej tekście wskazującym cel pracy badawczej Pani mgr Justyna Michalska pisze (s. 7): „Mając na uwadze analizę utworów, przyjęto dla rozprawy tezę związaną z tym, że podobne oblicza szaleństwa bohaterów literackich można odnaleźć zarówno w polskiej literaturze współczesnej jak i antyku. W sytuacji różnorodności artystyczno-estetycznej i gatunkowej materiału prozatorskiego założono także pojawienie się różnic w prezentowaniu obłędu postaci”. Wątpliwości budzi sformułowanie „prozatorskiego”, bowiem polskie powieści współczesne, które są przedmiotem badań Autorki rozprawy, są konfrontowane z literaturą starożytną zarówno prozatorską, jak i poetycką. Ten, w mojej opinii, błąd merytoryczny wynikać może z niefortunnego skomponowania zdania w języku polskim.

2. W partii *Wprowadzenia* zatytułowanej *Obłęd jako kara lub przeznaczenie* jako *exempla* takiego boskiego działania podaje Doktorantka dane ze współczesnych Indii, starożytnej Mezopotamii czy Biblii, ale Autorka dysertacji nie obrazuje rozważanego problemu przykładami z literatury antycznej, np. w starożytnej Grecji bóstwo o imieniu Pan było odpowiedzialne za pozbawienie człowieka rozsądku, utratę zmysłów, epilepsję a także nagłe napady przerażenia, chwilowy szal, obłęd, konwulsje u dzieci, spazmy u kobiet (por. Eurypides, *Medea*; omówienie tematu: Philippe Borgeaud, *Recherches sur le dieu Pan*, Geneve 1979).

3. Nie mogę się zgodzić z końcową konkluzją Doktorantki zamieszczoną we wnioskach zamykających *Wprowadzenie*: „Reasumując należy stwierdzić, że obraz szaleństwa w literaturze stanowi sposób na uatrakcyjnienie utworu” (s. 72). Antyczna zasada celowości pracy twórczej w zakresie literatury mówi bowiem, że powinna ona *docere, movere, delectare* a więc powinna nie tylko zachwycać odbiorcę kunsztem artystycznym, ale także uczyć i poruszać czyli zmuszać do refleksji nad zachowaniem człowieka, nad podejmowanymi przez niego wyborami, emocjonalnym i racjonalnym uzasadnieniem tych wyborów, nad rozróżnieniem działań słusznych i prawych od niełaściwych i haniebnych, czyli nad kondycją ludzkiej psychiki i umysłu.

Chcę także zwrócić uwagę na pewną manierę komponowania przez Doktorantkę tekstu dysertacji, którą Autorka stosuje od partii *Wprowadzenia* poświęconej definicji obłądę. Wydaje mi się ona niepotrzebna i niefortunna: swój odautorski wywód przerywa Doktorantka wprowadzając jako całe zdania cytaty egzemplaryczne z analizowanych tekstów polskich i antycznych a także z literatury naukowej (od s. 47. *passim*), oczywiście z graficznym oznaczeniem cytowania, ale bez wprowadzenia do nich. Ponieważ przytaczane słowa nie zawsze ściśle konwenują z poprzedzającym je tekstem, otrzymujemy wrażenie, że treść przemyśleń jest chaotyczna, nadmiernie obciążona cudzymi objaśnieniami analizowanego problemu.

Rozdział pierwszy rozprawy doktorskiej, zatytułowany *W poszukiwaniu własnej tożsamości. Franquizea Marka Kochana w perspektywie starożytnej*, Pani mgr Justyna Michalska poświęca identyfikacji motywów antycznych w wymienionym w tytule rozdziale utworze. Jego bohaterem uczynił powieściopisarz Frania Quizo, który próbuje odnaleźć własną tożsamość, bowiem nie pamięta o zdarzeniach z dotychczasowego życia. Wyrusza więc w podróż po mieście, którego przestrzeń jest mu także nieznana. Doktorantka ukazuje go jako przykład bohatera merkantylnego, odgrywającego, dla zaspokojenia ambicji własnych i przypadkowo spotykanych ludzi, różne role społeczne, narzucane mu przez otaczający go świat, który bohater pragnie zrozumieć i przez to odkryć swoje prawdziwe „ja”. Jego postawę Doktorantka przyrównuje do sposobu sprawowania władzy przez rzymskich cesarzy, także, wedle Autorki, zmuszonych do ciągłego zaspakajania potrzeb swoich poddanych. Ta ciekawa konstatacja oparta jest na założeniu, że zarówno bohater powieści Kochana jak i rzymscy cesarze musieli charakteryzować się nadzwyczajnymi zdolnościami adaptacyjnymi. Doktorantka słusznie zauważa, że peregrynacja Frania Quizo po mieście w poszukiwaniu celu swej tajemnej dla niego egzystencji, nawiązuje do wykorzystywanego w literaturze

starożytnej toposu tułaczki, znanego przede wszystkim z *Odysei* Homera. Do tej części pracy doktorskiej Pani mgr Justyny Michalskiej mam także kilka uwag:

1. Odpowiedzialność filologa za wypowiedziane lub napisane słowa wymaga szczególnej troski i staranności. Na stronie 76., opisując *modus vivendi* Kaliguli, Doktorantka pisze: „Żył niczym bóg, a niecodzienne wydatki szybko wyczerpywały zasobność cesarskiego skarbcza”. Rozumiem, że sformułowanie „żył niczym bóg” jest powieleniem pewnej konstrukcji językowej używanej w znaczeniu metaforycznym. Sądzę jednak, że takie określenie zachowania cesarza nie konweniuje z wcześniejszymi analizami Doktorantki, która wyraźnie wskazuje, że Kaligulę krępowały pewne konwenanse i wymuszały na cesarzu konieczność postępowania respektującego te konwenanse (np. s. 74: „Pełnienie funkcji cesarza wiązało się z odpowiedzialnością, ale i ciężką pracą. Cesarz musiał rozstrzygać spory, odbywać rozmowy, układać treść wystąpień publicznych, wysłuchiwać prośb, wydawać przyjęcia, składać wizyty, uczestniczyć w obchodach rocznic, spędzać wiele czasu na igrzyskach i pokazach, bywać na obiadach, doradzać przyjaciołom i wysłuchiwać recytacji. Przez tę organizację systemu zdrowie psychiczne władców było wystawione na próbę”). W myśl tych spostrzeżeń życie Kaliguli wcale nie było boskie, także dlatego, że, jak stwierdza Doktorantka, cesarz nie działał autonomicznie ale był do tego zmuszony.

2. W przypisie 339., odnotowującym hasło ‘Apollon’ w *Słowniku mitologii greckiej i rzymskiej* P. Grimala, Doktorantka jako tłumacza hasła podaje prof. J. Łanowskiego. Jednak dokładna lektura strony tytułowej tej publikacji wyraźnie wskazuje, że prof. J. Łanowski jest jedynie tłumaczem na język polski francuskiego Wstępu i redaktorem naukowym leksykonu. Właściwym tłumaczem hasła ‘Apollon’ jest osoba, kryjąca się pod inicjałami „os”, które widnieją na końcu omówienia postaci Apollona czyli Olga Szarska.

3. Na stronie 83. Doktorantka popełnia błąd w nazwisku autora powieści *Franquizea*: „Bohater powieści Krasnodębskiego z kolei starał się sprostać oczekiwaniom rynku, traktując samego siebie jak towar na sprzedaż”. Jest to oczywiście pomyłka przypadkowa.

Tematem drugiego rozdziału swej dysertacji Doktorantka czyni kolejną powieść Marka Kochana *Fakir z Ipi*. Bohaterem tej opowieści jest z pozoru nieśmiały, kulturalny wykładowca jednej z warszawskiej uczelni, który w cotygodniowej medialnej relacji „na żywo” przedstawia jej widzom przebieg, rzekomo obserwowanego przez niego, porwania i zabójstwa Weroniki N. Kolejne spotkania z widzami i zmieniające się wersje opowiadania Ronalda M-skiego o przebiegu uprowadzenia i zbrodni, odsłaniają prawdziwe oblicze

człowieka przyciągającego przed ekran telewizyjny wielotysięczną widownię. Kwiatek okazuje się manipulantom, człowiekiem o narcystycznej osobowości, dewiantem seksualnym, który relacje z kobietami opiera na przemocy fizycznej i psychicznej. Autorka rozprawy bardzo dobrze odkrywa przed czytelnikiem kolejne fazy zmian psychopatycznej osobowości bohatera powieści podkreślając, że zmiany te mają jedynie podtrzymywać zainteresowanie telewizyjnym spektaklem. W odbiegającym od przyjętych norm społecznych postępowaniu Ronalda M-skiego, Pani mgr Justyna Michalska słusznie widzi analogie do okrutnego zachowania przedstawicieli rzymskiej elity władzy – cesarza Kaliguli i Nerona. Patologiczne relacje Ronalda M-skiego z matką są dla Autorki dysertacji spowodowane kompleksem Edypa, a nadmierne zainteresowanie swoim ciałem, które u bohatera powieści Kochana jest wyraźnie widoczne, Doktorantka tłumaczy wyjątkowym szacunkiem dla ludzkiego ciała zakorzenionym w kulturze europejskiej od czasów starożytnych. Te konstatacje są oczywiście właściwe i świadczą o umiejętnym odkrywaniu przez Doktorantkę motywów antycznych inspirujących autora *Fakira z Ipi*. Mam jednak kilka uwag do, zawartych przez Doktorantkę w tym rozdziale dysertacji, spostrzeżeń:

1. Na stronach 111-112. Autorka rozprawy przyrównuje tragiczne dzieje Weroniki N. do historii porwanej i uwięzionej, prawdopodobnie przez Trojan, bowiem w tym miejscu pracy przywołuje jej Autorka *Iliadę* i *Odyseję*, Heleny Trojańskiej. Sądzę, że można w mitologii antycznej odnaleźć inne bohaterki uwięzione, a także zgładzone tylko i wyłącznie z powodu, niewygodnej dla ich bliskich, ciąży, np. ważną w mitologii Rzymian Ilię.

2. Nie mogę się także zgodzić z takim, być może zbyt powierzchownie sformułowanym, wnioskiem Doktorantki: „Pisarze greccy zwracali także uwagę na nierozzerwalność ciała i duszy. Temat ten podjął Homer w *Iliadzie*, gdzie po zabiciu Hektora Achilles nie oddaje jego rodzicom ciała zamordowanego. W ten sposób Achilles łamie obietnicę i bezcześci zwłoki pokonanego Hektora. Podobny temat został podjęty przez Sofoklesa w *Antygonie*. Tytułowa bohaterka sprzeciwia się Kreonowi i grzebie zwłoki swego brata, co pociąga za sobą szereg tragicznych wydarzeń. Widać więc wyraźnie, że ciało miało ogromne znaczenie dla starożytnych Greków i stanowiło dla nich świętość” (s. 124). W mojej opinii uzasadnieniem dla ogromnego znaczenia, które Grecy przywiązywali do ciała zmarłych, byłoby uzupełnienie tych spostrzeżeń, opisanym przez Homera spotkaniem Priama i Achillesa, podczas którego stary król błaga mordercę swojego syna o wydanie ciała Hektora, a okrutny achajski wojownik z łzami w oczach spełnia jego prośbę. Podobnie wzmianka o *Antygonie* wymaga pewnego uzupełnienia. *Antyгона* grzebie brata wbrew

rozkazowi władcy, ale jej czyn jest przykładem respektowania i posłuszeństwa wobec, ważniejszych od rozkazów ludzi, praw boskich. W starożytnej Grecji bowiem bliscy zmarłego mieli obowiązek pogrzebać jego ciała. W innym przypadku nieuchronnie narażali się na gniew bogów (por. Joanna Rybowska, *Zbożność i bezbośność w kulturze Greków*, Łódź 2017).

3. Na stronie 109. Doktorantka popełnia błąd merytoryczny, być może jest to zwykła literówka lub przeoczenie, ale należy go odnotować. Na wymienionej stronie Pani mgr Justyna Michalska pięciokrotnie wymienia imię drugiej żony Nerona, ale jedynie raz poprawnie – Poppea (w innych miejscach na tej stronie figuruje ona uparcie jako Pompea).

4. Mam także pewną sugestię dotyczącą potencjalnego motywu antycznego w analizowanej powieści Marka Kochana. Czy opuszczająca samochód Ronalda M-skiego Weronika N., która kilkakrotnie odwraca głowę wzrokiem szukając u niego pomocy, nie przywodzi na myśl porzuconej przez Tezeusza Ariadny rozpaczliwie spoglądającej na odpływający okręt Ateńczyka? Warto pamiętać, że w niektórych wersjach mitu o Ariadnie, porzucona dziewczyna jest w ciąży, a jej los nie w każdym mitycznym przekazie kończy się szczęśliwie związkiem z Dionizosem ale jej śmiercią.

Rozdział trzeci dysertacji Pani mgr Justyny Michalskiej poświęcony jest analizie niezwykle ciekawej powieści Jana Pawła Krasnodębskiego *Narcyz*. Jej bohaterem jest młody człowiek, Marcin Krzywda, który nie potrafi nawiązać poprawnych relacji emocjonalnych z bliskimi sobie ludźmi, przekonany, że wszelkie jego życiowe porażki są spowodowane ich zachowaniem. Krasnodębski jednak przekornie modyfikuje grecki mit o młodzieńcu zakochanym jedynie w sobie i nie pozwala swojemu narcyzowi całkowicie się unicestwić. Dydaktyzm tego utworu jest oczywisty – autor powieści chce przekonać czytelników, że możliwa jest zmiana ludzkiej osobowości i poprawa relacji człowieka z otaczającym go światem. Doktorantka w dziejach tytułowego bohatera doskonale odnajduje ślady antycznych motywów literackich, po które sięga Krasnodębski. W odrąceniu przez Marcina Krzywdę Ani, która spodziewa się jego dziecka, Autorka rozprawy dostrzega podobieństwo do losów odzuconej przez Narcyza nimfy Echo. Słuszne jest także zestawienie, czynione przez Doktorantkę, skomplikowanych relacji erotycznych bohatera powieści z jego matką z kazirodczymi stosunkami Nerona z Agrypiną.

Mam zastrzeżenia wobec jednego z użytych przez Autorkę dysertacji we wnioskach do rozdziału sformułowań: „Zdrowy narcyzm jest istotnym bodźcem do każdego dalszego rozwoju i postępu wszelkich działań ludzkich” (s. 148). W mojej opinii połączenie

przymiotnika 'zdrowy' z określeniem człowieka charakteryzującego się patologicznym samouwielbieniem jest niefortunne i powinno być uznane za oksymoron. Prawdopodobnie chodziło Doktorantce o poczucie własnej wartości, świadomość naszej wewnętrznej siły, która pozwala nam stawić czoła przeciwnościom losu i podejmować się obowiązków i powinności wobec innych ludzi, których bezinteresownie obdarzamy naszym zainteresowaniem i pomocą. Należy jednak pamiętać, że narcyzm takie rralacje pomiędzy ludźmi apriorycznie wyklucza.

W uwagach do tego rozdziału rozprawy odnotuję także nieścisłości przy omawianiu historii metamorfozy Narcyza w kwiat, który potocznie identyfikuje się z narcyzem. Na stronie 144. Doktorantka pisze: „Owidiuszowy narcyz po śmierci ulega przemianie. Jego ciało przeradza się w kwiat, który przegląda się wiosną i latem w wodzie, natomiast więdnie jesienią. W starożytnej Grecji kwiat narcyza był symbolem śmierci i zmartwychwstania, sadzonym często na grobach. Kwitnie późną jesienią [...]”. Pora kwitnienia narcyza w jednym i drugim zdaniu, jak się zdaje, jest inna. Przechodzę do kontynuacji cytatu: „Narcyz był także symbolem obłędu, gdyż wierzono, że jego słodki zapach może przyczyniać się do pomieszania zmysłów. Za pomocą zapachu kwiatu Hades zwabił do podziemnego świata swoją przyszłą żonę Korę. Kwiatem tym w wieńcach Persefony i Demeter była lilia o trzech płatkach lub irys [...]”. Wydaje się, że Autorka dysertacji za mało dogłębnie przeanalizowała trudności w identyfikacji gatunku kwiatów, które antyczna tradycja literacka zwała potocznie narcyzami (por. Annette Giesecke, *The mythology of plants*, Los Angeles 2014).

W ostatnim rozdziale swojej dysertacji Pani mgr Justyna Michalska omawia antyczne inspiracje w kolejnej powieści Jana Pawła Krasnodębskiego zatytułowanej *Martwy blues*. W utworze tym Krasnodębski wyraźnie wskazuje antyczne motywy, na które się powołuje jeszcze przed rozpoczęciem snucia powieściowej narracji, bowiem dwie części swojej powieści obdarza tytułami powielającymi imiona dwojga bohaterów mitu o Narcyzie: Narcyz (część pierwsza), Echo (część druga). Bohaterem obu części powieści jest prozaik i poeta, Bert, przepełniony lękiem przed przemijaniem i śmiercią, ku której jednak prowakacyjnie i nieustannie podąża. W pierwszej części poznajemy młodzińcze lata Berta, które rozpoczynają jego twórczą drogę, ale naznaczone są ciągłym zmaganiem z problemami egzystencjonalnymi, uzależnieniem od alkoholu i narkotyków oraz podejmowanymi próbami samobójczymi. Ta ciągła nieobecność Berta w świecie rzeczywistym powoduje także konflikty z najbliższymi mu ludźmi, co prowadzi do rozpadu więzi rodzinnych. W tej części powieści odwołania do postaci mitycznego Narcyza są aż nadto widoczne. Doktorantka

ciekawie uzupełnia te antyczne inspiracje o dzieje kolejnych mitologicznych herosów, Orfeusza i Heraklesa, pisząc na s. 158.: „Pisanie o życiu, konfliktach wewnętrznych, umieraniu i śmierci było udziałem już starożytnych autorów. Krasnodębski przywołuje popularny w antyku motyw, znany z historii o Orfeuszu czy Heraklesie – osadza swoje rozmyślenia w obszarze naznaczonym śmiercią. Z mitycznym Orfeuszem wiąże bowiem Berta pragnienie pokonania śmierci, z Heraklesem – pragnienie śmierci mające zakończyć egzystencjalne cierpienie”. To niezwykle ciekawa i innowacyjna konstatacja.

Z narracyjnego punktu widzenia najciekawsza jest druga część powieści Krasnodębskiego, w której Bert spotyka młodą dziewczynę, Magdę. Zmaga się ona z nałogami i emocjonalnymi problemami oraz obsesyjnie dąży do odebrania sobie życia, podobnie jak Bert w czasach swej wczesnej młodości. To ona, według Doktorantki, staje się tytułową nimfą Echo, ponieważ jej historia jest dla bohatera powieści przywołaniem demonów z jego własnej przeszłości, z którymi nieustannie toczy nierówną, jak się wydaje, walkę o zachowanie wewnętrznej spistości, tożsamości i godności. Według Autorki dysertacji destrukcyjne zachowanie Magdy to dla Berta odtworzenie obrazów sprzed lat, w których dostrzega siebie samego, i które powodują u niego zmianę w podejściu do życia zarówno swojego, jak i innych. Narcyz przestaje być Narcyzem a staje się dbającym o drugą osobę wartościowym człowiekiem. To najbardziej zaskakująca metamorfoza mitu o samouwielbiającym się młodzieńcu, choć przez Krasnodębskiego wykorzystana po raz drugi, bowiem podobnie postąpił ze swoim bohaterem w powieści *Narcyz*. Doktorantka celnie przywołuje cytaty z omawianego utworu, a oparte na nich segmenty analityczno-interpretacyjne udawadniają Jej hipotezy badawcze. Podkreślają także erudycję Autorki rozprawy, która, uzasadniając swoje wnioski, wykazuje się doskonałą orientacją w piśmiennictwie starożytnym i literaturze przedmiotu. Brakuje mi w tym rozdziale jedynie próby odpowiedzi na pytanie – w jakim celu Krasnodębski dokonuje przemiany narcystycznej osobowości głównego bohatera? Po przeczytaniu powieści Krasnodębskiego jesteśmy przekonani, że autor i *movet*, i *delectat* swoich czytelników, ale czego chce ich *docere*, tego z treści rozdziału się nie dowiedziałam. Szkoda, że Doktorantka nie podjęła tego tematu.


Poniżej zamieszczam wykaz dostrzeżonych przeze mnie drobnych usterek w tekście dysertacji:

s. 6: „Zbieg ten...”; s. 8: „...powieści Kochan...”; s. 9 „...próba ... nie miał miejsca”; s. 13: „Według ... tekst nie jakąś zamkniętą...”; s. 18: „... i zdaje całkiem inne pytania”; s. 23: „...pozchopoznawczym...”; s. 25: „Lektura powieści kieruje w naturalny sposób stawia

pytania...”; s. 26: „...może być zagrożeniem, które czyhają na...”; s. 27: „...każą patrzeć na powieść jako na jako...”; s. 43: „...w *Faidosie*...”; s. s. 42: „...patronowanej przez Apollo...”; s. 43: „...cel stanowi podporządkowanie w sile dominującej...”; s. 52: „...pomimo przekonania wielu związkach...”; s. 53: „...wiec...”; s. 65: „W konsekwencji miłość szalona miłość...”; s. 69: „Wskazać tu *Tworki*...”; s. 75: „...Naptunem...”; s. 78: „U języku angielskim...”; s. 80: „...udany występ w wykorzystaniem...”; s. 83: „...wiązała się presją...”; s. 84: „...jak również postępujący proces wyobcowania i własnej egzystencji...”; s. 88: „...ponosi bohater nieposłuszeństwo wobec Zeusa”; s. 88: „Tytan znosi cierpienie za swój szlachetny czyn w cierpieniu”; s. 94: „...co przybliżyła go nieposiadającego stałego miejsca...”; s. 95: „We powieści...”; s. 96: „...Marcialisa...”; s. 105: „Wole ...”; s. 105: „W powieści występuję...”; s. 105: „...bohater powiada o swoim życiu...”; s. 111: „...są stosunku...”; s. 112: „...wyrazie...”; s. 114: „Jeśli dziecko...i nie będzie się mógł...”; s. 116: „...przyjemność ...jest często związane...”; s. 116: „...w samotności, jedna za tę ostatnią...”; s. 117: „...swoje uwięzienie...”; s. 119: „Tak sile...”; s. 120: „...nie tylko rzeczywistość...”; s. 121: „...zewewnętrzny pancerzem...”; s. 126: „...Ronlda...”; s. 130: „Mitami rodzi się ...”; s. 139: „...nijako...”; s. 140: „...naturalnych uczyć...”; s. 141: „...wyraz z zachowaniu...”; s. 145: „...Wbrew prośbą...”; s. 146: „Miłem...”; s. 151: „Pełnią one w tekście pośrednika...”; s. 154: „...do stworzenia działa...”; s. 165: „...to mnie, co ciężkiej...”; s. 165: „...łodówka w jego domu mieszkaniu...”; s. 159: „...opisy snów...ale dostarcza...”; s. 161: „Dręczył one...”; s. 168: „Po ich twórca idzie...”. W bibliografii dwukrotnie ta sama pozycja podana jest pod dwoma numerami: nr 62 i 65 oraz nr 88 i 182.

Konkludując uważam, że przyjęte przez Doktorantką hipotezy badawcze zostały w pełni zweryfikowane i udowodnione: Pani mgr Justyna Michalska wyczerpująco udawadnia intertekstualny charakter analizowanych powieści Kochana i Krasnodębskiego i transgresyjną postawę ich bohaterów oraz doskonale egzemplifikuje motywy antyczne inspirujące obu autorów. Powyższe wątpliwości, które, mam nadzieję, Doktorantka rozwieje podczas publicznej obrony doktoratu, nie wpływają zasadniczo na merytoryczną ocenę pracy. Podkreślam także, że recenzowana praca doktorska Pani mgr Justyny Michalskiej stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego i wyrażam nadzieję, że poszerzy ona naukową dyskusję nad wpływem motywów antycznych na współczesną literaturę polską. Rozprawa doktorska udawadnia, że Pani mgr Justyna Michalska pozyskała ogólną wiedzę teoretyczną i praktyczne umiejętności do samodzielnego prowadzenia badań naukowych.

Uwzględniając całość zamieszczonych powyżej uwag i wniosków stwierdzam, że przedłożona do recenzji praca spełnia formalne i merytoryczne wymagania określone w treści odnoszącego się do niej art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki (tekst jedn.: Dz. U. z 2017 r., poz.1789 ze zm.) w zw. z art.179 ustawy z dnia 31 lipca 2018 r. - Przepisy wprowadzające ustawę - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U., poz. 1669 ze zm.) i wnoszę o dopuszczenie Pani mgr Justyny Michalskiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.


dr hab. Idaliana Kaczor